Nr. 236. We Lwowie, Środa dnia 14. Października 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie { w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt. / do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. / „ Szwecji i Danii „ 6 „ / „ Francji i Anglii „ 23 franków. / „ Włoch . . . 25 „ / „ Belgji i Szwajcarji 18 „ / „ Turcji i ks. Naddun. 18 „ } bez *Tyg. Ned.*

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Hasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Jeszcze sprawa rezolucyj.

Czas do upadłego broni nieswego konceptu, iż sejmowi należało tylko adres uchwalać, a zaniechać uchwalania rezolucji. Na poparcie swe cytuje korespondencje, z tego samego źródła swe natchnienia czerpiące, z którego podano ten sam koncept i *Czasowi*, z którego podawano, lecz bezskutecznie i *Gazecie Narodowej*. Najpocieszniejszy argument za adresem jedynie, podaje *Czas* z korespondencji do *l'Italie*. Myśl tego argumentu jest następująca: Cesarz, gdyby był udał się do Galicji, na rezolucje, osobno sformułowane, musiałby dać odpowiedź; na adres zaś sam, chociażby zawierający żądania galicyjskie, nie potrzebował dawać odpowiedzi, lecz odesłać mógł do ministerstwa. Więc trzeba było żądania, zawarte w rezolucji, wcielić w adres, natenczas cesarz nie potrzebując sam odpowiedzieć, byłby mógł przybyć do Galicji. Uchwaliwszy zaś adres osobno i rezolucje osobno, sejm galicyjski sam przeszkodził przybyciu cesarza.

Ktośby z tych wywodów mógł wnioskować, iż sejm miał cesarzowi i adres i rezolucje doręczyć. Tymczasem rezolucje uchwalono jako wnioski do Rady państwa, które albo przez ministerstwo, albo przez delegację mają być przedłożone Radzie państwa. W adres nie wcielano rezolucyj umyślnie, aby cesarz nie potrzebował odpowiadać na nie. Podług wywodów *Czasu* i jego mocodawców, adres, w którym nie były zawarte żądania Galicji, był błędem politycznym — bo przeszkodził podróży cesarza, — adres zaś z zawartemi w nim żądaniami, byłby tę podróż umożliwił!

Czas skompromitowawszy się w całym kierunku swym podczas sesji sejmowej, chciałby takiemi wywodami zatrzeć swe błędy, albo wycieczkami na *Gazetę Narodową*, która mu te błędy wytknęła, wyrąbać się z przykrego położenia. Tymczasem faktem jest, że rząd życzył sobie, aby sejm uchwalił jedynie adres a nie rezolucje, faktem jest, że starano się wpłynąć w tym duchu na dziennikarstwo. Myślano, iż w adresie kilka tylko ogólnikowych żądań o narodowości i autonomii sejm wypowie, na co w odpowiedź były już przygotowane koncesje, jak postanowienie cesarskie o języku urzędowym i o kilku katedrach polskich na uniwersytetach we Lwowie i w Krakowie. W tym duchu wpływano i na jednego z dyplomatów *Correspondance du Nord-Est*, bawiącego w Wiedniu, którego korespondencje *Czas* cytował na swe poparcie.

Jużto z adresem samym można było tak postąpić, jak z adresami poprzedniemi sejmu galicyjskiego, jak już obecnie postąpiono z ostatnim adresem — podczas gdy rezolucje, jako wnioski do Rady państwa, prowadzą do rozwinięcia akcji i nie mogą być odłożone *ad acta*. Rezolucje czy to przez ministerstwo, czy przez delegację galicyjską, muszą być przedłożone Radzie państwa. I Rada państwa i ministerstwo muszą wobec tych rezolucyj zająć stanowisko jasne i wyraźne. W razie przejścia nad niemi do porządku, delegacja musi ustąpić z Rady państwa. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego sobie tyle zadawano pracy, aby sejm tylko adres a nie rezolucje uchwalał. *Czas* stał się głównym rzecznikiem tych usiłowań, tych manewrów rządowych, i jak się to zwykle u niego dzieje, wywindował je na jakieś wysoko-dyplomatyczne stanowisko polskie. Koło poselskie odrzuciło podobne insynuacje, na poufnem zebraniu przez dwóch posłów jej podsuwane. A gdy rzecznicy tych insynuacyj, widząc nadaremne swe zabiegi, usiłowali potem przynajmniej zmodyfikować rezolucje, większość sejmowa odrzuciła i ten projekt.

Potem dopiero, gdy już pewnikiem się prawie okazało, że cokolwiek byłby sejm uchwalił, podróż cesarska do Galicji byłaby nie przyszła do skutku, bo uchwały sejmowe służyły jedynie za pretekst dla ministerstwa, a inne były powody istotne, potem dopiero przyszli już i wszyscy bez wyjątku posłowie do przekonania, że większość sejmowa postąpiła sobie bardzo trafnie. Przekonaniom tym mowy bankietowe dały wyraz jasny poza sejmem, również jak w sejmie mowa marszałka, zamykająca sesję. Jeden tylko *Czas* tłucze się jak Marek po piekle. Kukułka podłożyła mu jajo, którego nieborak wysiedzieć nie mógł!

Aby swe skompromitowanie pokryć, rzuca się na *Gazetę Narodową*, zarzucając jej, iż ona nie objawiała żadnego zdania o działalności sejmu, o jego kierunku. Z tego zarzutu i nie potrzeba nam się bronić. Zanadto bowiem jasno wytknęliśmy program nasz przed rozpoczęciem sejmu i ani na chwilę nie zboczyliśmy od niego. A program ten wytknęliśmy w porozumieniu z kierownikami większości sejmowej. Jeźli zacietrzewiony w swoim błędnym kierunku *Czas* nie dostrzegł tego, to nie nasza wina. O zdjęcie katarakty z swych oczu niech się *Czas* sam postara.

Nie będziemy się rozprawiać z drugiem znowu skrajuem pismem, z *Dziennikiem Lwowskim*. Wszak jeden z współpracowników jego pisze do nieświadomego tutejszych stosunków pisma, że *Dziennik Lwowski* przez nieznany las prowadzi naród, a jako jedyną rękojmię, iż wyprowadzi dobrze, podaje prawość pana Jasieńskiego! Kto śród podobnych okoliczności w podobną rękojmię wierzy — niech sobie idzie za nim w nieznany las! Żaden argument do takich ludzi nie przemówi.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Warszawa d. 8. października.

(Y.) Podaję wam jeden fakt ciekawy. Wiecie, że cesarz austrjacki wysłał tu na powitanie cara Aleksandra jenerała ze Lwowa, ks. Thurn-Taxis. W czasie przyjęcia car rzekł do jenerała mniej więcej temi słowy: „Cieszy mnie, że Austrja przestała wierzyć Polakom, i że cesarz Franciszek Józef nie przybył do Galicji. Zresztą, dodał podniesionym głosem, podróż dla inspekcji, możnaby jeszcze zrozumieć, — lecz politycznej demonstracji jabym nigdy nie zniósł.“ „Czy słowa te mogę zakomunikować memu monarsze?“ — zapytał jenerał. — „Jak się panu podoba“ — odparł car i przerwał pogadankę.

Jenerał zdał zapewne sprawozdanie w Wiedniu ze wszystkiego co widział i słyszał w Warszawie. Cóż na to powie gabinet przedlitawski? Mnie się zdaje, że stronnictwo dworskie, czując się obrażonem, będzie teraz coraz więcej podkopywało stanowisko pana Giskry i jego kolegów, i że prędzej czy później cesarz odwidzi Galicję. Już i tak pojawia się po raz drugi w dziennikach wiadomość, że zamiar cesarski został tylko odroczonym a nie zaniechanym.

Wiedeń d. 12. października.

⊙ Duszno, bardzo duszno dzisiaj w Wiedniu, a mnożą się symptomata, że wkrótce jeszcze duszniej będzie. Dwie sprawy, rzucające nader smutne światło na rozwój wolności w Austrji, zajmują umysły: orzeczenie stanu oblężenia w Pradze, enfonistycznie „stanem wyjątkowym“ przezwanego, i zakaz zgromadzenia demokratyczno-socjalistycznego w Wiedniu u Zobla. Socjalistom zakazano mityng, mimo wszelkich zabiegów i skrupulatności, z jaką swój program panu Strohbachowi, dyrektorowi policji, przedkładali. A dlaczego? Czy socjaliści także są wyjęci od praw konstytucyjnych? Czy ministerstwo rzeczywiście się obawia, iż austrjaccy socjaliści są w stanie obalić porządek rzeczy? Obawa ta istnieje tylko w głowach tchórzliwych kapitalistów. Niech tylko ministerstwo ostro baczy na pruskich ajentów i berlińskich agitatorów ludowych, a robotnicy nasi mogą do sytu frazesować sobie o ogólnem człowieczeństwie, o europejskiej federacji, nawet o rzeczypospolitej, cały świat obejmującej. Zakaz zaś zgromadzeń demokratycznych tworzy legiony malkontentów, i nadaje pruskim agitatorom bujne pole dla ich działań. Ale z daleko większą obawą, jak na nurtowanie demokratów, spoglądają na rozpaczliwe położenie Czech. Wiadomości, dziś z Pragi nadeszłe, pouczają, iż lud odparł przemocą natarcie huzarów, i że dopiero piechota zgromadzenie rozprószyła. Po raz drugi podniesiono więc już w Pradze otwarty opór przeciw wojsku — ostatnią razą nawet mimo stanu oblężenia. Zachodzi teraz tylko pytanie, czy ministerstwo miało prawo do zawieszenia stanu oblężenia samowolnie i bez Rady państwa. Śmiało można powiedzieć, że ministerstwo prawa do tego nie miało. Jedynie prawną mogła być publikacja ustawy karnej w razie buntu (*Aufruhrs-Gesetz*). Wprawdzie kary, tą ustawą naznaczone, są o wiele sroższe niźli te, jakiemi stan oblężenia grozi, ale one nie kasują zupełnie prawa zgromadzania się i prawa prasowego. Oprócz tego ministerstwo zostałoby na najlegalniejszym gruncie. Zkąd to więc pochodzi, iż ministerstwo inaczej postąpiło, że nie chciało się kontentować prawem karnem do 17. bm., a od Rady państwa wziąć koncesję na wprowadzenie stanu oblężenia w Pradze? Oto jest kwestja, którą trudno rozstrzygnąć, a która całą sytuację nader niepewną czyni. Mówią, iż to uskuteczniły sfery, stojące poza ministerstwem, przychodzące dzień w dzień do większego wpływu. Obrażone zniewagą, wyrządzoną wojsku w Pradze, przesadziły stan oblężenia, a oprócz tego jenerała na namiestnika. A przecież w Czechach już jest jenerał komenderujący; czyż ten by nie mógł wojskiem dowodzić, podczas gdyby cywilny urzędnik, dajmy na to, zastępca namiestnika, dalej urzędował? Poco koniecznie jenerała do Pragi? I tu znowu brzmi odpowiedź jakaś dziwna, że znów inne sfery sprowadziły mianowanie Kollera namiestnikiem Czech, tak samo jak i mianowanie jen. Wagnera namiestnikiem Dalmacji, a Möringa namiestnikiem Tryestu. Powoli, powoli zostaną i inne miejsce obsadzone jenerałami, aż nakoniec może i to lub owe krzesło ministerjalne. Sprawa czeska, groźna i krwawa, trzęsie ministerstwem z północy, socjaliści podkopują je z dołu, a jakieś wpływy górują nad niem! I tak znajdujemy się jawnie przed jakiemś przesileniem, spowodowanem własną taktyką ministerstwa w Czechach, a z po za zasłony wygląda już reakcja pałaszowa! To przeczuwają tu wszyscy mimowolnie, ale chcąc zakryć własną obawę, zapewne w dziennikach głosić będą, iż zaprowadzenie stanu oblężenia w Pradze objawia siłę obecnego ministerstwa, dokumentuje na nowo trwałość ery wolności w Austrji! Co się dalej stanie w Czechach, tego przewidzieć nie można; wszystkie doniesienia z tego kraju zgadzają się jednak na to, iż niesłychana i niewidziana nienawiść rasowa panuje tam między Czechami i Niemcami.

Bukareszt d. 7. października.

(*A. Lab.*) Murzyn zrobił swoją powinność, może więc pójść precz. Senat zawotował kolej żelazną i pobór do wojska na rok bieżący, został więc w łasce uwolniony od dalszych trudów następującem odręcznem pismem księcia Karola:

„Panowie senatorowie!

„Zwołując was na mocy artykułu 93 konstytucji do nadzwyczajnej sesji, aby dać wam możność wyposażenia kraju czem prędzej tem lepiej koleją żelazną, wiedziałem, że żądam od was wielkiej ofiary, mianowicie opuszczenia waszych gospodarskich interesów w czasie żniw i stawienia się na moje wezwanie. Pospiech, z jakim przybyliście na nie, energia, z jaką przystąpiliście do waszych czynności, służą krajowi i mnie do prawdziwego zadowolenia; dziękuję wam za to z całego serca.

„Teraz panowie, wypełniwszy obowiązki względem państwa, możecie powrócić w wasze dystrykta i oddać się prywatnym waszym sprawom, przyczem możecie być pewni, że Wszechmocny pobłogosławi usiłowania, któreście jako obywatele i ojcowie rodzin spełnili.

„Nadzwyczajna sesja senatu jest zamkniętą.

Karol.

Jen. *Golesko*, *J. Bratiano*, *Arcon*, *Gusti*, *Donicz*.“

Podobny komplement dostał się w udziale także i Izbie deputowanych, pomimo że ta dla braku kompletu nie odbyła ani jednego posiedzenia, bo panowie deputowani bardziej byli zajęci sprawami domowemi jak publicznemi.

Z Gałaczu odbieramy coraz szczegółowsze wiadomości o haniebnem zajściu z żydami w dniu 3. bm. Ludność miasta była tak rozwścieklona i z taką zażartością rzuciła się na żydów, na ich domy i bożnice, że zarekwirowane wojsko musiało zrobić użytek z broni, a majtkowie wojennych statków Francji i Anglii wystąpić w obronie atakowanych. Ostatnie listy z Gałaczu, jakoteż naoczni świadkowie, przybyli do Bukaresztu, opowiadają wbrew twierdzeniom *Romanula* z najwyższem oburzeniem o wyprawianych scenach przy zburzeniu synagog żydowskich. Jako *corpus delicti* przysłano tu kawałki pargaminu, na którym było spisanych dziesięcioro przykazań; zasłonę potargano na drobne szmaty, poniszczono wszelkie ozdoby, a w oknach nie zostawiono ani jednej całej szyby. Oprócz trzydziestu rannych, ma być trzech zabitych, a raczej ukamienowanych przez roznamiętnioną tłuszczę uliczną. Wszyscy konzulowie zebrali się na francuzkim statku wojennym dla obmyślenia środków, jakieby przedsięwziąć należało. Miasto, będące w rozruchu jakby wśród nieprzyjacielskiego napadu, uspokoiło się dopiero po przybyciu prefekta, p. Nika Ghiki, który w czasie tych scen był nieobecny, wizytował bowiem swój dystrykt. P. Nika Ghika używa jak najlepszej reputacji, prawość jego jednakże nie zdoła przemódz systematycznie budzonej namiętności ciemnych mas, podżeganych bądź przez nienawistnych żydom ajentów, bądź przez takie dzienniki jak *Trompeta Carpatzilor*, *Fiul Romaniei* itp.

Kwestja żydowska jest zewszechmiar piekącą, trudno jednak przypuścić, by rozwiązanie jej odbyło się bez pośrednictwa zagranicy, której w końcu musi zabraknąć cierpliwości do niemego przypatrywania się takim scenom, jak to niektóre zostały odegrane w Bakowie, Berładzie, Kalaraszu i za powtórnym razem w Gałaczu.

Jeneralny konzul francuzki, p. Mellinet, przybył do Bukaresztu. Pogłoska o jego odwołaniu, podana przez tutejsze rządowe dzienniki, polegała na nieporozumieniu, wynikłem z przekręconego telegramu. Nie szło tu o konzula francuzkiego, ale o włoskiego, którym został zamianowany hr. de Fava, dotychczasowy urzędnik w ministerstwie spr. zagranicznych we Florencji. Na miejsce br. Edera, konzula austrjackiego, ma być przeznaczony p. Mayers, sekretarz ambasady austrjackiej w Konstantynopolu.

Po niezwykłych upałach ostatnich dni kilku pozimniało tak raptownie, że wszystko co żyje rzuciło się do futer i waty. Deszczu nie mieliśmy prawie od dwóch miesięcy.

Przegląd polityczny.

Dziennik Poznański pisze o sejmie galicyjskim: „Z dniem dzisiejszym kończy sejm galicyjski swą obecną kadencję, nie tyle długotrwałą, ile raczej upamiętnioną ważuemi uchwałami i daleko sięgającemi następstwami, europejskiego niemal znaczenia. Uchwały jego i postanowienia wiadome domagały się w obrębie przepisów ściśle konstytucyjnych, drogą adresu i rezolucyj, rozszerzenia zakresu autonomii narodowej i politycznej, bez czego groziła krajowi niebezpieczna dla jego przyszłości stagnacja. Następstwa powziętych przez sejm uchwał wiadome również: zaniechanie podróży cesarskiej do Galicji i usunięcie namiestnika Polaka, Gołuchowskiego. Uchwały sejmowe Galicji wywołały, czemu się nie dziwimy, gniewy i niechęci prasy centralistycznej wiedeńskiej, za którą, jak za panią matką w pacierzu, znaczna część zagranicznej prasy europejskiej odezwała się chórem potępienia przeciw rozumowi politycznemu i dojrzałości Polaków. Były dzienniki, dzienniki nawet rzekomo liberalne i demokratyczne, jak *Volks-Ztg.* berlińska, które odsądziły jednym zamachem pióra Polaków i Polskę od przyszłości i od wszelkich jej widoków, dlatego, że reprezentacja Galicji zażądała dla kraju prawa rozporządzania własnemi funduszami, narodowych instytutów oświaty publicznej i uwzględnienia własnego języka. Skromny ten program galicyjskich żądań zyskał w słowniku prasy centralistycznej wiedeńskiej i zagranicznej predykat „nieznających miary pretensyj polskich“. Przyzwyczajeni do fałszywych i niesprawiedliwych sądów zagranicy, nie dziwimy się, jak już powiedziano wyżej, nad stanowiskiem, zajętem przez jej dziennikarstwo i opinię publiczną w przedmiocie postulatów Galicji. Krytyka jednakże działalności sejmu galicyjskiego nie ograniczała się na samą tylko zagranicę. W obec bezpośrednich rezultatów, postawy i uchwał sejmu galicyjskiego, zaniechania podróży cesarskiej do Galicji, po której się spodziewano dobroczynnych następstw dla kraju, i po usunięciu z namiestnictwa hr. Gołuchowskiego, zaczęła i część prasy i opinii publicznej krajowej poddawać mniej lub więcej namiętnej krytyce dojrzałość polityczną i taktykę sejmu a zarazem żałować, iż poszedł drogą, która prócz pomienionych rezultatów nic zbawiennego i dobrego dla kraju nie przyniosła. Objawy podobne ze strony opinii i prasy krajowej różniły się formą i intencją może, ale nie treścią, od zapatrywania się w tej mierze prasy i opinii publicznej zagranicznej. Otóż przeciw czemu nam, podobnie jak od pierwszej chwili tej sprawy, z zastrzeżeniem i przestrogą wystąpić należy. Według naszego widzenia rzeczy nie pozostawała sejmowi galicyjskiemu wobec położenia rzeczy w kraju inna droga, jak ta, którą rzeczywiście poszedł. Ustawa konstytucyjna dla monarchii Austrjackiej zamykała i zamyka rzeczywiście Galicją w błędnem kole, które reprezentacji jej politycznej prędzej czy później przebić należało. Trzymanie się na dotychczasowem stanowisku bez wszelkiej próby rozszerzenia zakresu autonomii narodowej i politycznej, rokowało nie więcej, jak przedłużenie owego stanu bierności i stagnacji, na której kraj i ludność jego tylko szkodować mogły, a to z bardzo wątpliwą korzyścią centralistycznych interesów wiedeńskich, które stagnację ową i bierność uwiecznić pragnęły i pragną. Reprezentacji Galicji należy się uznanie i wdzięczność ze strony całego kraju, że zdobyła się nareszcie na inicjatywę działania politycznego i że uczyniła ważny krok naprzód, choćby nawet z narażeniem się na następstwa, które jakkolwiek chwilowo może przykre, zapowiadają przecież, czego nigdy nie zapowiadała stagnacja — przyszłość. Postawa sejmu stworzyła, jak już mieliśmy sposobność zauważyć przed kilku dniami, z całej Galicji, jej stronnictw, ambicyj i koteryj jeden wielki obóz narodowy wobec zachcianek centralistów wiedeńskich. Nie mamy obawy, aby stanowisko to sejmu i stworzone przezeń dzisiaj położenie rzeczy groziło dobru i interesowi kraju na przyszłość. Austrja mogłaby przeciw obozowi narodowemu w Galicji sięgnąć tylko po dwa środki. Pierwszym jest germanizacja, drugim przymierze z Rusinami, a raczej z frakcją świętojurską. Tak jeden jak drugi uważamy za niewykonalny. Aby germanizować, nie posiada Austrja dostatecznej ku temu przewagi niemieckiego żywiołu; co się zaś tyczy przymierza świętojurskiego, to Rusini galicyjscy odsłonili zbyt jawnie oblicza swe moskiewskie, aby Austrja mogła posunąć się do samobójczego środka porozumienia się z nimi w celu stłumienia narodowych dążności Polaków. Uwzględnienie owych dążeń otwiera Austrji widoki nowej przyszłości i obdarza ją korzyściami obranego stanowiska przeciw Moskwie. Przymierze ze świętojurcami, to dobrowolna zguba, to otwieranie bram oblężonej twierdzy oblegającemu nieprzyjacielowi. Ostatecznie więc nie pozostaje gabinetowi wiedeńskiemu po pewnych dąsach i targach nic innego, jak starać się o zgodę z Polakami Galicji, a dobić do jej pożądanego portu uznaniem słuszności żądań, postawionych przez reprezentacją kraju.“

„Jedno, coby urzeczywistnieniu tej pocieszającej perspektywy przeszkodzić i zagrodzić mogło, to rozterki i nieporozumienia w łonie własnego obozu, na które centraliści wiedeńscy niezawodnie więcej liczą, aniżeli na dwa niepodobieństwa: germanizacji i świętojurskiego przymierza. Reakcja kierunku przeciwnego stanowiska sejmu, rozbijającego solidarność i spoistość obozu narodowego w imię krótkowidzącej polityki utylitarnej, mogłaby w razie powodzenia stać się rzeczywiście kotwicą ocalenia dla kłopotów centralistycznych a wyświadczyć utrapionym niemi zgubną dla kraju przysługę, jakiej im nie są wyświadczyć w stanie żadne środki i sztuki machiawelskiej polityki. Stałe i wytrwałe tedy trzymanie się chorągwi sejmowej, konsekwencja w przyjętym przez reprezentację krajową programie wobec mającej się zebrać za dni kilka austrjackiej Rady państwa — otóż według naszego widzenia rzeczy jedyna droga, pozostająca całemu krajowi i wszystkim jego mieszkańcom, jeżeli

chcą dostać się do pożądanej przystani, zapowiadającej się przecież jedynie tylko jako nagroda stałości i wytrwałości na obranej drodze. Doznajemy zresztą w naszem widzeniu rzeczy, konsekwentnem od samego początku całej tej sprawy, pocieszającego poparcia ze strony nie gwałtownej opozycji galicyjskiej, nie ze strony lwowskiego Towarzystwa narodowo-demokratycznego, ani ze strony jego organów dziennikarskich, lecz, co według nas daleko ważniejsza, ze strony kierunku najumiarkowańszego i najwytrawniejszego, jaki się w łonie sejmu galicyjskiego pojawił, a nadto ze strony tego, którego kierunek reakcyjny w Galicji wskazuje i żałuje jako ofiarę „nierozwagi i niedojrzałości politycznej sejmu.“ Wspomnieliśmy w naszym przedwczorajszym przeglądzie o uczcie pożegnalnej, wyprawionej przez członków sejmu ustępującemu z namiestnictwa hrabiemu Gołuchowskiemu. Z wszystkich mów i toastów, wzniesionych na tej uczcie, przebija jako podstawny akord zgoda z polityką sejmową i konsekwencja z przyjętym przezeń programem. Za najcharakterystyczniejszy i najbardziej uwzględnienia godzien przez cały kraj głos uważamy przecież wystąpienie samegoż namiestnika Galicji, będące zarazem najlepszem ocenieniem wartości polityki sejmowej: „Niech żyje sejm! postępujcie dalej na drodze, którą obraliści; tylko jedną radę pozwólcie sobie dać: postępujcie z wytrwałością na obranej drodze, ale i z oględnością i umiarkowaniem!“ Mamy prawo, ma kraj cały dalej prawo spodziewać się, że wszelki krytycyzm działalności sejmowej ustąpi odtąd obowiązkowi i konieczności jej zbiorowego uznania.“

Cesarskie rozporządzenie z dnia 7. października 1868 r.,

którem, odnośnie do §. 14. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwowej z dnia 21. grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 141) na podstawie art. 20. państwowej ustawy zasadniczej z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. ust. p. nr. 142) i art. 2. ustawy zasadniczej z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. ust. p. nr. 144) zakres władzy rządowej do zarządzania czasowych i miejscowych wyjątków od istniejących ustaw prowizorycznie oznacza się.

§. 1. W razie wojny, jak również, gdy wybuch przedsięwzięć wojennych bezpośrednio nastąpić ma, dalej w wypadku wewnętrznych niepokojów, tudzież w razie wewnętrzych niepokojów, a niemniej też wtedy, jeżeli objawiają się ruchy, noszące cechę zdrady stanu, albo w inny sposób, zagrażające konstytucji lub na wielką skalę naruszające bezpieczeństwo osobiste, mogą czasowo i miejscowo w miarę niniejszego rozporządzenia na podstawie art. 20. ustawy zasadniczej państ. z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 142) o ogólnych prawach obywateli państwa określenia artykułów 8., 9., 10., 12. i 13. tej ustawy zasadniczej zostać całkowicie albo częściowo zasuspendowane, tudzież dalej mogą być wydawane wyjątkowe rozporządzenia z mocą obowiązującą do wykonywania policji i władzy karnej.

Te rozporządzenia wyjątkowe, o ile w obecnem rozporządzeniu nic innego nie jest postawionem, mogą być zarządzone tylko na podstawie uchwały całego ministerstwa, po uzyskanem przyzwoleniu cesarza.

Muszą one być obwieszczone wedle przepisów niniejszej ustawy. W obwieszczeniu należy zakres terytorjum, dla którego rozporządzenia wyjątkowe mają mieć moc obowiązującą, dokładnie określić.

§. 2. Jeżeli w myśl §. 1. niniejszego rozporządzenia artykuły 8, 9, 10, 11 i 13 ustawy zasadniczej z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 142), albo niektóre z nich zostaną zawieszone, to następują wyrażone w §§. 3 i 7 następstwa, o ile te następstwa w rozporządzeniu wyraźnie na łagodniejszą miarę nie są ograniczone.

Rozporządzenie ma zawierać wymienienie artykułów ustawy zasadniczej, które mają być zazawieszone, i powołanie się na te określenia niniejszego rozporządzenia, które skutki zawieszenia regulują.

Rozporządzenie musi być w Dzienniku ustaw państwa obwieszczone, i w urzędowym dzienniku tego kraju zamieszczone, w którym położony jest obszar, dla którego rozporządzenie ma mieć moc obowiązującą.

§. 3. Zawieszenie art. 8. zasadn. ust. państwa z d. 21. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 142) sprawia, że

a) oznaczony w §. 4. ustawy z dnia 27. paźdz. 1862 (Dz. u. p. nr. 87.) 48godzinny termin na wypadek, jeżeli organa władzy publicznej przedsięwzięły aresztowanie jakiejś osoby z powodu podejrzenia o czyn karygodny bez rozkazu sędziowskiego, przedłuża się na dni 14;

b) u osób, które z powodu jakiego wymienionego w dodatku do tego rozporządzenia czynu karygodnego zostały przyaresztowane, nie może nastąpić uwolnienie za złożeniem kaucji albo za poręką (§§. 7 do 10 ustawy z dnia 27. października 1862 Dz. u. p. nr. 87);

c) osoby, narażające porządek publiczny, może władza bezpieczeństwa wydalić z okręgu suspenzji, albo z jednej miejscowości tego okręgu, o ile one są w tej miejscowości albo w owym okręgu przyuależne; że dalej, osobom, które w której miejscowości tego okręgu są przynależne, może władza bezpieczeństwa nakazać aby bez pozwolenia władz miejscowości tej nie opuszczały.

§. 4. Zawieszenie art. 9. zasadniczej nstawy państwowej z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. n. p. nr. 142) sprawia, że w celu wykonywania sądowej władzy karnej mogą władze bezpieczeństwa bez nakazu sędziowskiego każdego czasu z powodu wymienionych w dodatku do tego rozporządzenia karygodnych czynów, zarządzać przeszukania domu.

§. 5. Jeżeli art. 10. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. n. p. nr. 142) zostanie zawieszony, może być przedsięwzięte przejęcie i otwieranie listów także poza wypadkami przeszukiwania domu i aresztowania, i bez rozkazu sędziowskiego.

§. 6. Zawieszenie art. 12. zasadniczej ustawy państwa z dnia 21. grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 142.) sprawia:

a) Że Towarzystwa albo filie Towarzystwa podpadające pod orzeczenia ustawy z dnia 15. listopada 1867 (Dz. u. p. nr. 134), bez zezwolenia władzy nie mogą już być tworzone, i że władze polityczne czynność takichże istniejących już stowarzyszeń, mianowicie odbywanie ich posiedzeń, mogą zawiesić, albo dalszy ciąg tej czynności i odbywanie zgromadzeń, zrobić zawisłem od osobnych warunków.

Czynności stowarzyszeń innego rodzaju zostają nienaruszone. Władza polityczna może jednak na ich posiedzenia i zgromadzenia posyłać komisarza, który ma prawo posiedzenie albo zgromadzenie zamknąć, jeżeli rozprawy przejdą na przedmioty, leżące poza granicami statutem przepisanego zakresu działalności Towarzystwa. Władza polityczna może także zawiesić wykonanie uchwał, któremi stowarzyszenie przekracza statutem oznaczony zakres działania;

b) że zgromadzenia w myśl §. 2. ustawy z d. 15. listopada 1867 (D. u. p. nr. 135) w ogóle nie mogą, zgromadzenia zaś i pochody w myśl §§. 4 i 5 pomienionej nstawy odbywać się mogą tylko za pozwoleniem władzy politycznej.

§. 7. Przez zawieszenie art. 13. zasadniczej ustawy państwowej z dnia 21. grudnia 1867, (Dz. u. p. nr. 142) nadaje się władzy administracyjnej prawo:

a) zawieszać wydawanie albo rozszerzanie druków, wydawać zakaz przesyłania ich pocztą, i zawieszać czasowo wykonywanie rodzajów przemysłu, narażających porządek publiczny przez rozmnażanie dzieł literackich i artystycznych, albo przez handel niemi;

b) oznaczać w myśl §. 17. ustawy drukowej termin do składania egzemplarzy obowiązkowych, który przy pismach perjodycznych aż do trzech godzin, przy innych zaś pismach aż do ośmiu dni przed wydaniem rozszerzony być może.

§. 8. Z zawieszeniem art. 8, 9, 10, 12 i 13 zasadniczej ustawy państwa z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 142), albo jednego z tych artykułów, mogą być wydawane ograniczające rozporządzenia policyjne z mocą obowiązującą:

a) dotyczące wyrabiania, sprzedaży, posiadania i noszenia broni i przedmiotów amunicyjnych;

b) dotyczące spraw paszportowych i meldunkowych;

c) dotyczące zachowania się na miejscach publicznych i kupienia się ludzi;

d) dotyczące przedsiębrania demonstracyjnych czynności i używania odznak.

Takie rozporządzenia mogą także i dodatkowo, a w razach naglących nawet przez szefa kraju być wydawane. Lecz ma on o tem niezwłocznie i z przedłożeniem powodów zawiadomić ministerjum spraw wewnętrznych; o trwaniu wydanych rozporządzeń ma całe ministerstwo stanowić.

Dodatkowo wydane rozporządzenia powinne być w krajowym dzienniku ustaw obwieszczone.

§. 9. Przekroczenia zawartych w §§. 3 do 7 określeń nakazujących i zakazujących, jakoteż dla wykonania tych określeń wydanych rozporządzeń i zleceń władz, i przekroczenia na podstawie §. 8. wydanych rozporządzeń policyjnych, o ile nie podpadają wedle istniejących ustaw cięższej karze, podlegają grzywnielub karze aresztu, które podług okoliczności towarzyszących wypadkowi aż do kwoty 1.000 złr. albo aż do sześciu miesięcy wymierzane być mogą.

§. 10. Na podstawie tego rozporządzenia zarządzone środki wyjątkowe należy znieść, gdy i o ile odpadają przyczyny, które zarządzenie ich uczyniły koniecznem.

Zupełne albo częściowe zniesienie następuje w moc uchwały ogółu ministerstwa, po uzyskanem przyzwolenin cesarza.

Zarządzone przez ministerstwo zniesienie ma być ogłoszone w Dzienniku ust. p.

Skutki, wedle niniejszego rozporządzenia ze środkami wyjątkowemi połączone, ustają w miarę zarządzonego zniesienia rozporządzenia wyjątkowego.

W tej samej mierze tracą także moc obowiązującą środki, w czasie trwania zarządzenia wyjątkowego, na podstawie tego rozporządzenia w celu wykonania władzy policyjnej i karnej wydane.

§. 11. Jeżeli ministerstwo na podstawie tego rozporządzenia zarządziło środki wyjątkowe, albo ich dłuższe trwanie uchwaliło, to ma Radzie państwa, w razie gdy ta jest zgromadzoną, natychmiast, w przeciwnym zaś razie przy jej najbliższem zgromadzeniu wyłuszczyć powody, które pociągnęły za sobą te zarządzenia.

§. 12. To rozporządzenie wchodzi w życie z dniem swego ogłoszenia.

Wykonanie jego poleca się ogółowi ministerstwa.

Buda, dnia 7. października 1868.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r., *Plener* w. r., *Hasner* w. r., *Potocki* w. r., *Giskra* w. r., *Herbst* w. r., *Brestel* w. r., *Berger* w. r.

Dodatek. Karygodne czynności, do których §. 3. lit. *b*) i §. 4. zastosowany być ma, są następujące: Zdrada stanu (§. 58 do 62 ks. u. k.), obraza majestatu i członków cesarskiego domu (§. 63 i 64), zaburzenie spokojności publicznej (§. 65), powstanie i rozruch (§. 68 do 75). gwałt publiczny w wypadkach przewidzianych w §§. 76—94, 98 i 99 ks. u. k., morderstwo (§. 134 do 138), zabójstwo w wypadku §. 143, ciężkie obrażenie ciała w wypadku §. 157, podpalenie (§. 166—169), rozbój (§. 190—196), udzielenie pomocy do zbrodni (§. 212—221), dalej przekroczenia i przestępstwa przeciwko publicznemu porządkowi i spokojowi §. 278 do 310, przestępstwa przeciw publicznym zakładom i urządzeniom, które należą do powszechnego bezpieczeństwa, §. 312 do 330 i przestępstwa §§. 478 do 484 ks. u. k.

Na mocy tego rozporządzenia cesarskiego wydało ministerjum następujące rozporządzenie z dnia 10. października 1868:

„W zastosowaniu cesarskiego rozporządzenia z d. 7. października 1868, w skutek powziętej przez całe ministerstwo uchwały w d. 8. października 1868 i po zasięgnieniu najwyższego pozwolenia znosi się czasowo w król. stolicy krajowej Pradze i powiatach smichowskim i karlińskim orzeczenia art. 12. i 13. nstaw zasadniczych państwa o ogólnych prawach obywateli państwa z dnia 21. grudnia 1867, Dzienn. ust. państw. nr. 142, i od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia mają być zastosowywane orzeczenia §§. 6 i 7 rozporządzenia cesarskiego z d. 7. października 1868 — o ile chodzi o ukaranie przekroczeń przeciwko zawartym tamże przepisom, i §. 9. tegoż rozporządzenia. Teraźniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Popisano: Taaffe, Plener, Hasner, Potocki, Giskra, Herbst, Brestel, Berger.“

O tem rozporządzeniu pisze dalej *Wien. Ztg.* co następuje: „Podajemy w części urzędowej rozporządzenie c. k. rządu, które w interesie zagrożonego spokoju i porządku publicznego, osobistego bezpieczeństwa i własności, zaprowadza wyjątkowe środki w stolicy królestwa Czeskiego i jej okolicy. Rząd cesarski tylko po bardzo dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności postanowił na czas pewien ograniczyć te ustawy, w których zgodnie z prawnopolitycznem przekonaniem znacznej większości upatruje warunki utrwalenia i rozwoju wolności obywatelskiej. Tylko nieprzeparta konieczność chwilowego położenia, obowiązek utrzymania porządku publicznego i obrony konstytucji, z którejkolwiekbądź strony byłaby ona zagrożoną, nakoniec poczuwanie się do osobistej odpowiedzialności mogły skłonić rząd c. k. do tego kroku. Rząd cesarski uznaje słuszne żądania opinii publicznej nietylko odnośnego kraju, lecz wszystkich części państwa, aby wszystko było użyte, by przyspieszyć powrót konstytucyjnego i prawnego porządku rzeczy, i może tylko wyrazić życzenie, aby go w tem usiłowaniu wszyscy dobrze myślący przyjaciele ojczyzny wspierali. Zarządzone środki, ograniczone tylko do tego, czego nieodzowna wymaga potrzeba, okażą się prawdopodobnie dosyć silnemi, aby ochronić zagrożone interesa jednostek i państwa, i uciekanie się do środków ostrzejszych okaże się prawdopodobnie zbytecznem. Na wszelki sposób zaś sądzi c. k. rząd, że robiąc ten krok spełnił tylko swój obowiązek, i spodziewa się zgody i pomocy wszystkich wiernych zwolenników konstytucji.“

Austrja i Węgry. Uderza to powszechnie, że Rada państwa ma zebrać się już w sobotę albo w poniedziałek (d. 17. albo 19. bm.), a dotychczas nie okazało się zwołujące ją wezwanie. Przypuszczają, że to wypadki czeskie są przyczyną tego ociągania się ze zwołaniem Rady państwa, spodziewają się bowiem centraliści takich zajść w Czechach, które więcej usprawiedliwią zarządzenie w tym kraju środków wyjątkowych, jak wypadki dotychczasowe. W ogóle radeby ministerstwo znaleźć jaki sposób zwalenia z siebie odpowiedzialności za ten krok niezupełnie konstytucyjny.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa postawione są następujące przedmioty: 1. Uwiadomienia wedle §. 25 regulaminu. 2. Wybór sekretarzy. 3. Wybory dla uzupełnienia Wydziałów.

Najnowsze wiadomości coraz pewniej twierdzą, że ks. Adolf Auersperg nie przyjął posady prezydenta ministrów. Są głosy, które utrzymują, że czyni on to dlatego, iż nie chce brać na siebie odpowiedzialności za zarządzenie środków wyjątkowych w Pradze. Powszechnie jednak utrzymują, że na postanowienie to jego wpłynęło raczej poczucie nieudolności do piastowania obowiązków prezydenta ministrów.

Jak wszystkie środki wyjątkowe, tak i represalia, zastosowane do Czechów przez obecny rząd przedlitawski, wywołują skutek wręcz przeciwny, jak zamierzono. To co dawniej działo się bez rozgłosu, teraz staje się powodem do gwałtownych ekscesów, a nawet do krwi rozlewu. W niedzielę, tj. właśnie w sam dzień ogłoszenia stanu wyjątkowego w Pradze, wielkie masy ludu zaczęły nadciągać na Cesarskie błonia w Smichowie pod Pragą. Pojawił się oddział huzarów, ale zgromadzony lud przyjął ich pogardliwemi szyderstwami, przybierając wyzywającą postawę. Nacierających obsypano gradem kamieni. Musiano zarekwirować silniejsze oddziały wojska, ale jak donosi telegram *Nowej Pressy*, tylko niewielu z ludu ulękło się tej siły. Rozwiązano więc szeregi piechoty, pozamykano okoliczne domy i dopiero kolbami zdołało żołnierstwo rozpędzić lud, uderzając pojedynczo na gromady ludzi. Wieczorem był spokój w mieście, bo mocne patrole wojska i żandarmerji przeciągały nieustannie ulicami miasta do późnej nocy.

Proklamacja zastępcy namiestnika czeskiego, jenerał-porucznika barona Kollera opiewa następnie:

„Do mieszkańców królewskiej stolicy Pragi i całego królestwa Czeskiego!

„Powołany przez N. Pana na kierownika namiestnictwa w Pradze, obejmuję ten urząd w pełnej świadomości moich praw i obowiązków i ciążącej na mnie odpowiedzialności, lecz zarazem z silną ufnością w wierność i lojalność przeważnej liczby ludności stolicy i całego kraju.

„Trwające od czasu dłuższego i gorliwie podsycane agitacje przeciw istniejącym ustawom zasadniczym i przeciw rządowi Jego cesarskiej Mości, podżegane do tego przez fanatyczną prasę, wywołały — z nadużyciem konstytucyjnej ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach — w stolicy kraju i najbliższej okolicy smutne wykroczenia, będące owocem ciągłego podburzania. Parokrotnie, i to w sposób coraz gwałtowniejszy, zakłócono porządek publiczny; zagrożono i rzeczywiście naruszono bezpieczeństwo osobiste; zgromadzone tłumy ludu znieważyły własność spokojnych obywateli; władze publiczne wyszydzono i dopiero sile zbrojnej się udało na chwilę utrzymać powagę prawa, przyczem tylko godnej postawie wojska, które szyderstwami i kamieniami obrzucono, zawdzięczyć należy, że uniknięto krwi przelewu. Przeróżne i nieomylne oznaki wskazują, że poszanowanie dla ustaw i porządku jeszcze nie wszędzie wróciły i że zamierzone zebrania ludowe mają być użyte do powtarzania zajść, jakie ostatniemi dniami strachem i obawą przejmowały spokojnych mieszkańców stolicy.

„Ze względu na te wszystkie fakta, rząd poczuwa się do nieuniknionego obowiązku, aby w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego i w obronie osoby i własności, moc obowiązującą owych ustaw konstytucyjnych, których nadużycie doprowadziło do bezprawnych wykroczeń, czasowo ograniczyć w stolicy Pradze i najbliższej okolicy, które były widownią owych pożałowania godnych wypadków.

„Mając sobie powierzone zadanie przywrócenia prawnych stosunków, użyję wszelkich środków, jakiemi rozporządzam, na poskromienie wszelkiego zamierzonego lub rzeczywiście zaszłego zaburzenia, przyczem szczególnie ostrą zwrócę uwagę na nwodzicieli. Licząc z jednej strony na skuteczne poparcie wszystkich dobrze myślących i wierno-konstytucyjnych współobywateli, nie będę się z drugiej strony wahał wystąpić w razie potrzeby z całą siłą oręża przeciw gwałtownemu zakłóceniu porządku i bezpieczeństwa publicznego, zrzucając ciężką odpowiedzialność za wszystkie zbrodniczo wywołane następstwa na tych, którzyby mnie do tego ostatecznego kroku zmusić mieli.

„Szybkie przywrócenie nietamowanego wykonywania wszystkich praw konstytucyjnych za pomocą większego naprężenia włożonych w me ręce cugli — oto zadanie, jak ja je pojmuję i jak mi takowe poruczył rząd JcMości. Mam niezachwianą nadzieję, że z uspokojeniem się umysłów ludność porzuci zgubną drogę buntu i na drodze konstytucyjnej szukać będzie i znajdzie pole do porozumienia.

Praga dnia 12. października 1868 r.

Kierownik c. k. namiestnictwa,
baron *Koller*, c. k. jenerał-porucznik.“

W poniedziałek wypowiedział zastępca namiestnika, fmp. Koller wobec burmistrza naganę za zuchwałe zachowanie się mieszkańców Pragi, i zagroził użyciem siły zbrojnej w przyszłości, jakby jej już i bez tego nie używano przedtem. Na drugi dzień przesłano wszystkim dziennikom czeskim do umieszczenia przestrogę podobnej treści.

Między robotnikami czeskimi w Pradze i Reichenbergu agituje się mityng robotniczy na górze Jeszen. W Reichenbergu panuje z tego powodu między niemieckimi posiadaczami fabryk wielkie przerażenie, bo obawiają się wybuchu rasowych starć między czeskimi a niemieckimi robotnikami.

Niemcy. Urlopowanie żołnierzy pruskich, o czem berlińskie dzienniki tak głośno pisały, nie obejmuje całej armii, lecz tylko wojsko liniowe, pionierów i strzelców. Natomiast minister wojny wydał rozporządzenie, aby do dnia 15. bm. stawili się do pułków wszyscy rekruci, należący do korpusu gwardji, kawalerji i konnej artylerji. Postanowienie to łatwo zrozumieć. Na przypadek wojny trudniej zwołać konnicę aniżeli piechotę, a więc rząd pruski kompletuje pierwszą już dziś, podczas gdy urlopowaniem drugiej stara się zamydlić oczy Francji.

Czytamy w *Gazecie Kolońskiej*: „Wynalazki w dziedzinie odtylcowych karabinów dobiegły swego kresu, gdyż wszystkie mocarstwa oświadczyły się za jednym ze znanych systemów. W czasie ćwiczeń wojskowych w obozie chalońskim, można się było przekonać, że chassepoty strzelają na minutę 5 do 6 razy, a karabiny Snidera, któremi jest zaopatrzona armia angielska, i Wänzla, przyjęte przez Austrję, dają tylko 4 lub co najwięcej 5 strzałów na minutę. Remingtony, zaprowadzone w armii duńskiej, i moskiewskie karabiny Carlego dają na minutę 8 strzałów. Różnica nie jest więc zbyt uderzającą, a ze wszystkich dotychczasowych porównań wypływa jasno, że iglicówki pruskie, strzelające regularnie 7 razy na minutę, są najlepsze“.

Hr. Bismark ma wrócić do Berlina najpóźniej z początkiem przyszłego miesiąca.

Berlińskie dzienniki zauważały, że liczba hanowerskich emigrantów, znajdujących się na ziemi francuzkiej, zwiększyła się teraz tak dalece, że zamiast 750 członków liczy 1400. Powiększanie to tem widoczniejsze, ile że ambasada pruska wypłaciła do 1. lipca b. r. to jest do dnia, z którym upływał termin ustanowiony przez rząd pruski do bezkarnego powrotu, 34 tysięcy franków legionistom wracającym do kraju. Na uwagę zasługuje okoliczność, iż po wypędzeniu Izabeli i po ukonstytuowaniu się tymczasowego rządu, uwaga Prus i Francji odwróciła się znów od Hiszpanii, i że oba te mocarstwa myślą znów o własnym antagonizmie. Prusy wołają, że legia hanowerska zwiększa się z dniem każdym, co z czasem mogłoby spowodować wymianę nieprzyjemnych depesz między Paryżem a Berlinem, a rząd francuzki, omawiając w ministerjalnych dziennikach mowę króla duńskiego, zwraca uwagę pruskich mężów stanu na niezaspokojony traktat pragski, co w skutkach mogłoby także wywołać nieporozumienia między temi dwoma mocarstwemi.

La France mówi o tym traktacie: „Zdrowy rozsądek, doświadczenie i tekst układu przemawia za Danią. Francja życzy sobie, aby rokowania między Prusami a Danią zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Utrzymywanie *status quo* w Szlezwiku jest zarodem nieprzyjemnego stanu, który ustać powinien. Prusy są dziś zanadto potężne, aby potrzebowały obchodzić prawo.“

Francja. *La Semaine Financiere* podaje w jednym ze wstępnych artykułów następującą nader ciekawą wiadomość:

„Jeźli jesteśmy dobrze poinformowani, tedy cesarz Napoleon postanowił podnieść swój projekt z dnia 4. listopada r. 1863, aby za pośrednictwem dyplomacji spowodować ogólne roz-

brojenie. Wiadomo, że później miał zamiar zabezpieczyć pokój przez wojnę. W tym celu kazał on wygotować kartę Europy z trzech epok, która po nader nizkiej cenie ma się rozejść w nadzwyczajnej liczbie egzemplarzy. Karta ta będzie z r. 1815 po przegranej pod Watterloo, z r. 1832 po rewolucji francuzkiej i belgijskiej, i z r. 1860 po zajęciu Nicei i Sabaudji. Karta ta, do której sam Ludwik Napoleon tekst napisał, ma udowodnić, że Francja nie potrzebuje się obawiać terytorjalnego powiększenia Włoch i Prus. — Wiadomość tę podajemy bez wszelkich komentarzy, bo i tak niedaleka przyszłość okaże, o ile ma może być uzasadnioną.

W przededniu powrotu cesarza z Biarritz do Paryża, krążą najrozmaitsze pogłoski o nowych reformach i o jakichś ważnych postanowieniach. Brzmią one jednak tak ciemno, to znów tak niedorzecznie, że uważamy za stosowne powstrzymać się od ich podawania. *La Patrie* donosi, że cesarz postanowił odwlec swój wyjazd z Biarritz, i że dopiero za dziesięć dni wróci do Paryża.

Jeden z paryzkich korespondentów pisze do do *Gaz. Kol.*: „Cesarz jest bardzo rozdrażniony, i właśnie temu usposobieniu należy przypisać, że nie przyjechał jeszcze do Paryża. — Ostatniemi czasy Napoleona rozgniewała nota w ministerjalnym *l' Etendard*, w której była mowa o pochwalaniu przez Francję polityki rumuńskiej. Notę, która zaraz potem zjawiła się w *Constitutionelu* i która uderzając na rządy księcia Karola, broniła zarazem polityki tureckiej, należy uważać za dzieło samego cesarza, gdyż nie kto inny kazał ją umieścić. — Wycieczka dziennika *la Patrie* przeciw Prusom, spowodowana mową króla duńskiego, ma to samo pochodzenie, a jeżeli inne pisma francuzkie nie uderzają jeszcze zbyt gwałtownie na Związek północny, to jedynie dlatego, że Napoleon chce wmawiać w Europę, iż Francja nie wyzywa.“

L'Opin. nationale notuje pod zastrzeżeniem wiadomość, że w lejarniach francuzkich robią się działa dla rządu duńskiego, i że kilku oficerów francuzkich uda się do Kopenhagi, aby kierować ćwiczeniami w strzelaniu. Ten sam dziennik donosi dalej, że rząd duński gotuje się do wojny i kazał z największym pospiechem uzbrajać wszystkie miasta portowe.

Monitor przyniósł wiadomość o zamierzonej francuzkiej wyprawie do północnego bieguna i o panu Lambert, jej przewodniku. Lambert miał w główniejszych miastach Francji sto kilka publicznych odczytów, a dziś znajduje się już w Paryżu. Zawiązało się już przeszło 80 komitetów, które zajmują się zbieraniem pieniędzy, potrzebnych na opędzenie wydatków. Uzbrojenie okrętu przyjdzie niezadługo do skutku, gdyż wyprawa musi wyruszyć na początku stycznia. *Monitor* kończy swój artykuł uwagą, że nieudanie się wyprawy niemieckiej jest dla Francuzów jedną rękojmią więcej, iż poglądy ich spoczywają na racjonalniejszych podstawach.“

Le Temps donosi, że francuzki komitet, zawiązany w celu wyemancypowania murzynów, wystosował do rządu hiszpańskiego prośbę aby w koloniach swoich uwolnił tę rasę.

L'Indep. des Basses-Pyrénées pisze w jednym z ostatnich numerów: „Do Pau przybyła znaczna liczba nowych osób, które z powodu rewolucji musiały opuścić Hiszpanię. W pałacu było już kilka narad hiszpańskich znakomitości. Pobyt królowej będzie prawdopodobnie trwał dłużej, aniżeli to z początku sądzono. Przypuszczenie to jest dlatego wiarygodnem, że wiele osób, niemogąc się pomieścić w pałacu, najęło sobie prywatne mieszkania w mieście na czas nieokreślony. Infant don Sebastian, wuj królowej, wynajął jedną z najpiękniejszych will, zwaną Labordette.“

Hiszpania. W Madrycie panowała dnia 10. bm. między kapitalistami paniczna trwoga, albowiem rozniosła się była pogłoska, jakoby Kuba oderwała się od Hiszpanii. Wiadomość była błędną, gdyż gubernator Kuby, jenerał Lersundi, telegrafował był dzień przedtem do marszałka Serrana, że obowiązki swoje będzie nadal spełniał z największą gorliwością. Rząd kazał uwięzić sprawców tej fałszywej wieści.

Prywatne telegramy donoszą, że rząd hiszpański zaczyna pożyczać pieniędzy nietylko na drogie kamienie, znajdujące się po kościołach, lecz i na obrazy, znajdujące się w madryckiem muzeum. Galerja ta, przepełniona arcydziełami starożytnych mistrzów, należy do jednej z najbogatszych w Europie.

Dzienniki potwierdzają teraz, że Olozaga opuścił już Paryż, aby wrócić do Madrytu. W towarzystwie jego znajduje się dawny sekretarz ambasady, Petano.

Włosi zamierzają przesłać Hiszpanom adres, w którym cały naród wezwie rząd i lud hiszpański, aby gorliwie pracowały nad upadkiem świeckiej władzy papieża.

Niektóre pisma donoszą, że za przykładem Stanów Zjednoczonych, Prusy uznały także rewolucję hiszpańską. Prawdopodobnie za niemi pójdzie Anglia, potem Włochy, Moskwa, Francja i inne mocarstwa.

Nieprawdziwą była wiadomość, jakoby Novaliches umarł w skutek ran, odniesionych w bitwie koło mostu Alcolea. Owszem jest on na drodze wyzdrowienia, i miał już dłuższą pogadankę z marszałkiem Serrano.

Jezuici uciekają tłumnie do Gibraltaru. Ładnie to wygląda, jak ultrakatolicy szukają schronienia pod protestancką banderą. Znaczna ich część udała się także do Francji, gdzie liberalne dzienniki zżymają się z gniewu, ponieważ jezuici zostali wydaleni z tego kraju w r. 1828 i od tego czasu nie wyszła żadna ustawa, któraby im pozwalała osiedlać się na ziemi francuzkiej.

Wschód. *Correspondance du Nord-Est* umieszcza list z Carogrodu, w którym jej zapewniają, że ostatni spisek w temże mieście obejmował bardzo wiele prowincyj Osmańskiego państwa, i że stał w związku z zamierzonem powstaniem w Epirze i Bółgarji. Aresztowania nie ustają, a w Skutari uwięziono d. 1. bm. około 150 osób, i nawet mówią, że policji udało się w okolicy tego miasta odkryć znaczne składy broni. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się najwięcej Greków i Moskali a najmniej Turków. Zdaje się, że w rękach wspomnianych cudzoziemców znajdował się wątek spisku, i że zamiarem ich było, obaleniem rządu w Carogrodzie uniemożliwić stłumienie powstania, które równocześnie miało wybuchnąć we wszystkich główniejszych prowincjach. Że Turcy stali po większej części na uboczu, świadczy najlepiej ta okoliczność, iż firman księcia Murada i fetwy (przystąpienie duchowieństwa do spisku), które policja przejęła, są podrobione — a więc rzeczą widoczną, iż stawiono nazwisko księcia i duchowieństwa bez ich wiedzy. Zarzuty, czynione młodej Turcji i jej naczelnikowi Fazylowi-baszy, są bezpodstawne, gdyż jak się okazuje, spiskowi mieli na myśli nie samą tylko zmianę rządu, lecz rozkład całego państwa Tureckiego.

Trybunał, mający sądzić obżałowanych, już się ukonstytuował. Składa on się z ministra policji, prezydenta Izby sądowej i z jednego adjutanta samego sułtana, który ma obowiązek przedstawiać padyszacha. Ambasadorowie grecki i moskiewski żądali, aby ich poddani byli sądzeni przez komisję mięszaną, w której obok zasiedli prócz Turków także i członkowie wspomnianych ambasad, lecz Wysoka Porta dała odmowną odpowiedź.

W Smyrnie i Bejrucie policja odkryła także składy broni i poczyniła liczne aresztowania. Ogólne panuje mniemanie, że w Syrji i na Libanie przygotowano rewolucję. Między pojmanymi znajduje się pewien sturczony Anglik, niejaki Hassonbej (pułkownik O'Reilly), który o ile się zdaje, miał być dowódzcą powstania.

W Carogrodzie ogół zajmuje się ciągle ustąpieniem Fuada-baszy. Ambasador Wysokiej Porty przy dworze wiedeńskim, Haydar-effendi przybył do Stambułu, i bardzo być może, że on zostanie ministrem spraw zagranicznych.

Codzień wysyła rząd turecki znaczne posiłki do Warny i Ruszczuku. Wejście do Bosforu ma być uzbrojone a arsenał w Tophanie robi z największym pospiechem dwa nowe monitory.

Kronika.

— W *Gazecie Lwowskiej* czytamy następujące **ogłoszenie**:

Jego c. k. apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 8. bm. raczył najmiłościwiej rozporządzić:

1. Zmieniając częściowo najwyższe postanowienie z dnia 4. lutego 1861, na wszechnicy krakowskiej, oprócz dozwolonych już wykładów polskich na oddziale prawniczo-politycznym, także dla nauki austrjackiego prawa cywilnego i karnego, tudzież prawa handlowego i wekslowego, zamiast wykładów niemieckich systemizują się odtąd wykłady w języku polskim.

2. Słuchaczom prawa dozwala się bezwarunkowo składać egzamina przed teoretycznemi komisjami egzaminacyjnemi w Krakowie i we Lwowie w języku polskim z tych przedmiotów, dla których na dotyczącej wszechnicy systemizowane są polskie wykłady.

3. Również dozwala się kandydatom stopnia doktorskiego fakultetu prawniczo-politycznego na wszechnicy krakowskiej składanie egzaminów ścisłych w języku polskim, z zastrzeżeniem w punkcie 2gim zawartem.

— Dla panującej epidemicznej w mieście Lwowie **szkarlatyny** zarządzono na przedstawienie Rady miejskiej zamknięcie wszystkich tutejszych szkół normalnych do 1. listopada b. r., co się do publicznej podaje wiadomości.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro dnia 15. października br. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1) Wnioski sekcji V. względem udzielenia zapomóg pp. Bazylemu Oberskiemu, dyrektorowi głównej szkoły Elżbiety, i Ignacemu Dzikowskiemu, nauczycielowi przy szkole św. Antoniego; sprawozd. radny ksiądz Formanios. 2) Asygnata subwencji dla szpitaliku małych dzieci; sprawozd. radny ksiądz kanonik Romaszkan. 3) Wydzierzawienie prawa propinacyjnego wyszynku na miejskiem terytorjum za rogatkami Janowskiemi; sprawozd. radny p. Stromenger. 4) Projekt statutu funduszu pożyczkowego dla rzemieślników izraelitów; sprawozd. radny p. dr. Gnoiński. 5) Wnioski sekcji II. względem udzielenia subwencji giełdzie lwowskiej; sprawozd. radny p. dr. Czemeryński. 6) Ekstabulacja praw miejskich z realności nr. 561 i 562¼; sprawozd. radny p. Winiarz. 7) Dekret wys. Rady szkolnej krajowej w sprawie urządzenia szkół gimnastycznych. 8) Wnioski sekcji V. co do przyszłego umieszczenia szkół; sprawozd. radny ks. Formanios. 9) Obsadzenie posady katechety przy miejskiej szkole przemysłowej; sprawozdawca radny p. Jasiński. 10) Obsadzenie posady lekarza przy miejskim zakładzie sierót; sprawozd. radny ks. kanonik Romaszkan.

— **Ułaskawienie.** Antoni Jaremkiewicz z Pilzna, skazany w marcu b. r. przez sąd wojenny za sprzeniewierzenie i zbiegostwo z wojska na 3 lata więzienia, został przez ministerjum wojny ułaskawiony i z twierdzy Karlsburg wypuszczony na wolność.

— **Otrucie.** Czerwone jagody, któremi potruły się dzieci we Lwowie, przywiózł na targ jakiś włościanin i sprzedawał publicznie pomieszane z innemi jagodami. Są to jagody belladonny, krzewu, zwanego w botanice pokrzykiem, wilczą jagodą, a przez lud wprost wilczą jagodą, po niemiecku: *Tollkirschen*.

— **Sławny rabuś Szlachta** w Poznańskiem dotąd nie został schwytany, pomimo że królewska rejencja wyznaczyła 200 talarów nagrody temu, kto go dostawi władzy. Przed trzema laty ranił Szlachta żandarma, który go chciał schwycić, niebezpiecznie, i odtąd przebiegał ową okolicę, zamieszkując w borach, tak jednakże, że nie można było nigdy na pewno oznaczyć jego miejsca pobytu. Żandarmi tak powiatu odolanowskiego jak sąsiednich, przedsiębrali częste patrole, rewizje domów itd. tak w nocy jak i we dnie, lecz wszystko napróżno. Dopiero przed tygodniem spotkał go jeden z urzędników leśnych w borach księcia Turn - Taxis. Wezwany Szlachta do poddania się przez owego urzędnika, strzelił do niego i ranił go w nogę. I nadbiegły pomocnik leśny bał się do rabusia przystąpić, z powodu, że tenże prócz dubeltówki uzbrojony jeszcze był w sztylet, pistolet i rewolwer. Tylko przez przypadek lub zdradę niebezpieczny ten złoczyńca mógłby się dostać w ręce sprawiedliwości. Pogłoska niesie, że Szlachta, przebrany po kobiecemu, zwidza jarmarki, karczmy itd.

— **Na pogorzelców stanisławowskich** nadesłali do Wydawnictwa *Gazety Narodowej* pp.: Serwatowska z Korczmina 10 złr.; następnie gremium kapituły metrop. łac. lwowskiej, mianowicie: ksiądz infułat Jędrzej Ostrawsky, proboszcz kapituły 15 złr., ks. kanonik Mac. Hirschler, dziekan kapituły 15 złr.; ksiądz Kar. Mosing, scholastyk 15 złr.; ks. kanonik Józef Szeligowski 15 złr.; ks. kanonik Franc. Puszet 15 złr.; ksiądz kanonik Seweryn Morawski 15 złr.; ks. kanonik Ludwik Malinowski 15 złr.; ks. kanonik Ludwik Jurkowski 15 złr.; ks. kanonik Łukasz Solecki 15 złr.; nakoniec z Adrjanopola pp.: major K. Dwernicki 22 franków 50 cent.; kapitan J. Gryglaszewski 11 franków 25 cent. Razem 145 złr. w. a. 33 franków 75 centymów; a z poprzednio wykazanemi ogółem: 346 złr. w. a. i 33 frank. 75 cent., która to kwota do komitetu na ręce prezesa komitetu, br. Stanisława Borkowskiego wysłaną została.

— Uprasza się uprzejmie szanowną redakcję o umieszczenie w *Gazecie Narodowej* następnej wiadomości: Na uczniów gimnazjum stanisławowskiego pogorzelców nadesłano do dyrekcji gimnazjalnej: Nieznajomy z Jaworowa 10 złr., gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie od profesorów i uczniów 188 złr. 44 c.; razem 198 złr. 44 cnt.

Z dyrekcji gimnazjalnej. Stanisławów dnia 12. października 1868. *Kruszyński.*

— **Na pogorzelców Toporowskich** nadesłał do Wydawnictwa *Gazety Narodowej* p. Piątkiewicz Rośc., notarjusz z Tarnopola, 1 złr. Razem z poprzednio wykazanemi wpłynęło dotąd 11 złr. w. a.

— **Sprostowanie.** Kto był w poniedziałek w teatrze, ten łatwo mógł sprostować sobie sam zaszłą we wczorajszym numerze w sprawozdaniu teatralnem mimowolną omyłkę. Sztuka nie zakończyła się ślubem pana Montjoye z margrabiną Rio Valez (panna Józefa Popielówna), ale połączeniem jego formalnem z nieślubną dotychczasową żoną swoją, której rolę grała pani Miaszewska.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Nowa stacja telegraficzne.** W Makowie urządzono i oddano już na użytek publiczny nową stację telegraficzną, czynną tylko we dnie.

— **Wiedeń** d. 12. października. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1.532, węgierskich 689, resztę z prowincyj niemieckich, razem 2.725 sztuk. Targ był zrana żywy, płacono za cetnar wagi galicyjskie i besarabskie liche woły 29½—30, w lepszem mięsie 31 do 32 złr., stajenne węgierskie i galicyjskie płacono 33 złr. Wszystko zostało rozprzedane. *J. Krzyształowicz.*

Ostatnie wiadomości.

Debatte pisze: „Wiadomość, jakoby układy o objęcie prezydentury ministerstwa z księciem Adolfem Auerspergiem zostały zerwane, jest wedle doniesień, udzielonych nam z pewnego źródła, bez podstawy. Układy trwają ciągle.“

Telegramy dzienników wiedeńskich donosiły, iż w niedzielę lud stawiał na przedmieściu pragskiem, w Smichowie opór na ulicach, i na wezwanie, urzędownie ogłoszone, rozejść się nie chciał. Tymczasem dzienniki centralistyczne pragskie w opisach niedzielnych wypadków konstatują, iż lud wezwaniu rozejścia się był posłuszny i zaraz się rozszedł.

W poniedziałek zapieczętowały władze złożony numer dziennika *Narodni Pokrok* w czcionkach (*Satz*), a wczoraj pod okiem władzy rozrzucono te czcionki.

Pragska Rada miejska obradowała w poniedziałek przez cały dzień nad kwestją oddania policji miejskiej pod władzę dyrekcji policji państwowej, do czego wezwano ją z Wiednia. Rada powzięła w tym względzie następującą uchwałę: Policję miejską jako taką rozwiązać, część urzędników i służby, która może być potrzebną dla miasta, pozostawić w służbie miejskiej, a reszcie pozostawić wolność przejścia pojedynczo w służbę rządową, odebrawszy im charakter urzędników i sług gminy.

Sejm peszteński uchwalił ustawę o wynagrodzeniu należytości urbarjalnych, i o zniesieniu ustaw o lichwie.

La Patrie donosi, że w Katalonii obiegają adresy żądające, aby Prim objął władzę dyktatora. *La France* stwierdza, że między Francją i Anglią panuje zgodność pod względem wszystkich kwestyj, tyczących się Turcji.

Minister wojny w Madrycie wydał dekret, przyznający wszystkim od kaprala aż do pułkownika stopień wyższy, żołnierzom zaś doliczenie dwóch lat służby. Messina zamianowany został szefem sztabu głównego.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 14. października. *Wiener Abendpost* donosi, że kroki reprezentanta Austrji w Bukareszcie w sprawie prześladowania żydów, a względnie poddanych austrjackich, w Gałaczu, odniosły jak najpomyślniejszy skutek. Prefekt policji i szef gwardji narodowej w Gałaczu zostali usunięci; poszkodowanym zwrót szkody jest zapewniony.

Paryż d. 14. października. *Gaulois* donosi: Prim wystosował do księcia Napoleona list, właściwie dla cesarza przeznaczony, w którym mówi, że rząd prowizoryczny niema żadnej z góry powziętej myśli co do kandydata tronu. Staraniem rządu będzie, aby wybór padł na księcia, dla Europy w ogóle, a szczególnie dla Francji sympatycznego.

Madryt d. 13. października. Dekretem ministra sprawiedliwości zniesiony został w Hiszpanii zakon jezuitów, konwenta jego mają być do trzech dni pozamykane. Cały ruchomy i nieruchomy majątek zakonu przechodzi na własność narodu.

CENNIK GIEŁDY,

we Lwowie dnia 13. października.

	Płacą zł.	Płacą ct.	Żądają zł.	Żądają ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	208	25	209	00
Kolei Lwow. Czern.	183	25	184	25
Banku hyp. galic.	00	00	00	00
Papierni czerl, bez dyw.	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. m. k. bez kuponu	78	20	78	60
Tow. kred. gal. w. a. bez kuponu	74	45	74	85
Banku hypot. galic. bez kuponu	85	30	85	80
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	66	00	66	45
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	100	00	101	00
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	00	00	00	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	00	00	00	00
dtto, dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	49
Dukat cesarski	5	48	5	53
Napoleond'or	9	24	9	32
Półimperjał rosyjski	9	35	9	45
Rubel srebrny rosyjski	1	76	1	80
dtto papierowy dtto	1	59½	1	61
Banknoty, pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	70½	1	71½
Srebro	113	50	114	70

Sprzedano: Spirytus garniec 66⅔, Rycht. 74 centów (od grudnia 1868 do stycznia 1869 w Tarnopolskiem). Siemie konopne korzec 122funt. sporco 5.47½ (do 21. października). Fasola biała korzec 180funt. 7 złr. za 10 dni.

Kursa z dnia 13. października 1868, godzina 2. min. —. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.80. Akcje Karola Ludwika 208.25 Kolej siedmiogrodzka 146.50. Kolej południowa 183.80. Kolej państwowa 257.60. Kolej fünfkirch. 158.25. Kolej lwowsko-ozerniowiecka 183.50. Kolej północna 186.25. Kolej Rudolfa I. emisji 129.—. Kolej Rudolfa II. emisji 139.75. Kolej Franciszka Józefa 161.25. Kolej alföldzka 148.25. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 66.—. Losy 1864 r. 95.50. Napoleondor 9.25½. Pruski kurant 1.71. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 13. października 1868, godzina 6. min. 20. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.80. Akcje kredytowe 209.—. Akcje Karola Ludwika 208.25. Kolej południowa 184.20. Kolej państwowa 257.60. Losy z 1860 r. 83.60. Kolej alföldzka 148.50. Akcje kolei Elżbiety 162.75. Akcje banku anglo-austr. 160.—. Losy 1864 r. —.—. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji —.—. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa —.—. Napoleondor 9.25½. Spirytus —. Usposobienie stałe.

Paryż. Renta 69.65.

Wrocław. Pszenica —. Żyto —. Owies —. Rzepak zimowy —. Koniczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty —. Akcje kredytowe 91.48. Galicyjska kolej 91⅜. Kolej państwowa 150½. Wiedeń 87. Usposobienie —. Pszenica —. Żyto 58½. Owies 33⅛.

Wiedeń 12. października.	Płacą zł.	Płacą ct.	Żądają zł.	Żądają ct.
% Metaliki na wal. austr.	54	90	55	00
„ Pożyczka narod.	62	30	62	40
„ Metaliki na m. k.	57	25	57	40
„ Obl. ind. niż. austr.	86	00	86	52
„ „ „ węgierskie	84	00	00	00
„ „ „ chor. i sław.	75	00	75	50
„ „ „ galicyjskie	65	75	66	25
„ „ „ bukowińskie	65	25	66	00
„ „ „ siedmiogrod.	70	50	71	00
Losy.				
Obligacje gal. pożyczki głodowej z r. 1866	101	00	000	00
Losy poż. z r. 1839 (całe)	169	00	170	00
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%	79	00	79	50
„ „ „ 1860 po 100 złr. 5%	92	75	93	25
„ „ „ 1864 po 100 złr.	95	50	95	70
„ „ srebrnej z r. 1864	67	00	67	50
„ „ „ z r. 1865	71	25	71	50
„ zakładu kredyt. po 100 złr.	137	00	137	25
„ ks. Esterhazego	150	00	155	00
„ ks. Salm	37	00	38	00
„ hr. Palfy	27	50	28	50
„ ks. Klary	31	50	32	00
„ hr. St. Genois	29	00	30	00
„ ks. Windischgrätz	21	00	21	50
„ hr. Waldstein	20	50	21	50
„ Rudolfa	13	00	14	00
Listy zastawne.				
Bankn narodowego w monecie konw. 10letn.	97	70	97	90
w walucie austr. do los.	93	00	93	20
Galic. Zakł. kred. 4%	74	00	00	00
Gal. bank hipoteczny	85	00	86	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	102	50	103	00
Akcje banków i przem.				
Bankn narod. austr.	760	00	762	00
„ anglo-austr.	158	25	159	75
Zakł. kred. dla h. i przem. po 200 zł.	208	70	208	90
Kolei półn. Ferdynanda	1863	00	1867	00
„ Karola Ludwika	208	25	208	50
„ czerniowieckiej	183	50	184	00
Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. emis.	94	75	95	25
„ „ lw. czerń. za 100 (1867).	80	75	81	25
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	26	9	27
Angsb. 100 złr. nr.	96	50	96	75
Frankf. n. M. 100	96	75	97	00
Hamb. 100 mark.	85	25	85	40
Londyn 10 fnt.	116	10	116	20
Paryż 100 frank.	46	00	46	10
Paryż 12. października.				
Renta 3%	69	57	00	00

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa	o godz. 5	minut 10	rano.
„ „ „	„ 5	„ 20	wieczór.
„ z Krakowa	„ 10	„ 20	rano.
„ „ „	„ 8	„ 4	wieczór.
Przychodzą do Lwowa	„ 8	„ 40	wieczór.
„ do Krakowa	„ 8	„ 32	rano.
„ „	„ 2	„ 54	popołu.
„ „	„ 6	„ 15	rano.

Pociągi kolei żel. Lwowsko-Czerniowieckiej.

Odchodzą ze Lwowa	o g. 10	m. —	rano.
„ „ „	„ 10	„ —	wieczór.
„ z Czerniowiec	„ 6	„ 25	rano.
„ „ „	„ 6	„ 30	wieczór.
Przychodzą do Lwowa	„ 5	„ —	rano.
„ do Czerniowiec	„ 5	„ —	wieczór.
„ „	„ 8	„ 5	rano.
„ „	„ 8	„ 14	wieczór

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „*Bluszczu*“ z księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Tekla Sozańska
nauczycielka tańców,

uwiadamia Szanowną Publiczność, że naukę wszystkich *narodowych, towarzyskich i solo-tańców*, jakie tylko w teraźniejszym czasie używane bywają, udziela.

Panowie i damy, życzący miec w tym względzie udział, raczą łaskawie zgłosic się w rynku pod l. 171 na drugiem piętrze nad księgarnią p. **K. Wilda**.

Kurs lekcyj zaczyna się od 15. października 1868. 2834 1—1

Pasta i Syrop z owocu arabskiego
zwanego Nafé, p. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne do wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout Arabskie p. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu, 26; we LWOWIE w aptece p. **Piotra Mikolasza.** 2827 1—24

Dra Pattisona

Wata na gościec.

Podniesienie się waluty umożliwiło oznaczenie cen umiarkowańszych, w skutek czego dobrodziejstwo to dla każdego stało się przystępne. **Wata na gościec** uzyskała uznanie powszechne od dawna jako środek najniezawodniejszy, leczący **gośćce i reumatyzmy** wszelkiego rodzaju, jakoto bole w twarzy, ból piersi, gardła i zębów, gościec w głowie, w rękach lub kolanach, szarpanie w członkach, ból w krzyżach, w udach itp. 2837 1—8

Wszelkie inne waty na gościec są to tylko naśladownictwa i fałszywaty Pattisońskiej waty na gościec. W paczkach po 70 ct., a w podpaczkach po 40 ct. dostać można we LWOWIE w aptece **Zygmunta Rukera** i w aptece **Piotra Mikolasza.**

Wiadomość dla lekarzy.

SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym katarom, kokluszawi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Dyrekcja od kasy jest dostarczana. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 38, w Krakowie u Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha.**

Cena paszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 2223 37—9

Pomieszkanie większe
do najęcia.

W kamienicy pod l. 712 przy ulicy Majerowskiej od 1. listopada r. b. na rok jeden, na pierwszem piętrze pomieszkanie, składające się z salonu wielkiego i 14 pokojów, z kuchni itd. ze stajnią na 6 koni i z wozownią, tudzież na drugiem piętrze, składające się z 7 pokojów z kuchnią, stajnią na parę koni i z wozownią. 2815 2—3

Bliższa wiadomość we dworku JEksc. Alfreda hr. Potockiego pod l. 16¼ przy ulicy Szerokiej na dole w kancelarji.

Ostrzegam — wekslów nie płacę

ani skryptów, gdyż żadnych wekslów nie wystawiałem, nie akceptowałem, nie żyrowałem i skryptów nie dawałem.

D. 7. października 1868.

2810 2—3 ***Ludwik Zieliński.***

3000 korcy kartofli.
35 korcy czerw. koniczyny,
10 cetnarów chmielu,

jest do sprzedania w **Chilczycach,** poczta **Złoczów.** 2833 2—3

Szósty nakład naszej książki

pod tyt.: **„Praktische Anleitung zur Verbesserung sämmtl. Weine“** (chemisch rationell) i zbiór przepisów do sporządzania **wszelkich win zagranicznych i likierów winnych,** rozsyłamy za nadesłaniem gotówki 1 złr. 50 ct. lub za pokwitowaniem. 2787 3—3

C. Kraus & Cie in Mainz,
Dampfalcolisir-Anstalt.

Przepisy używania i cenniki bezpłatnie i franko, posyłamy, upraszając również o frankowanie listów do nas.

Ekstrakt mięsny Liebiga
(Extractum carnis Liebig)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowe.

Liebig's Extract of Meat Company,

którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig,

jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ½, ¼ i ⅛ funta do **apteki pod „Gwiazdą“** 2775 27—9

Piotra Mikolascha we Lwowie.

2719 13.100

Sikawki ogniowe i ogrodowe kiszki, pompy, wiadra ogniowe Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Wm. KNAUST
w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Najmodniejszych i najtańszych sukni któreby kiedykolwiek mogły być zrobione, męzkich i dla chłopców, takich dostać teraz można jedynie w

Magazynie sukni
Keller & Alt,

Na Graben Nr. 3.
w Wiedniu, 1. Stock, Ecke der
2703 **Kärntnerstrasse.** 117-200
wyszczególniony najwyższym
medalem zasługi 1867.

Modne palto
8 złr.

Odzienia jesienne
16 złr.

Odzienia płócienne	od złr. 10 do złr. 16
Surduty zimowe	od złr. 6 do złr. 50
Surduty wiosenne	od złr. 5 do złr. 24
Palta	od złr. 8 do złr. 28
Surduty myśliw. i strzeleckie	od złr. 6 do złr. 22
Fraki i tużurki	od złr. 14 do złr. 28
Sutanny	od złr. 16 do złr. 30
Szlafroki	od złr. 8 do złr. 26
Zupełne ubrania	od złr. 12 do złr. 36
Surduty codzienne do biura	od złr. 4 do złr. 12
Spodnie	od złr. 4 do złr. 12
Kamizelki	od złr. 2 do złr. 8
Ubrania dla gimnastyków	od złr. 3 do złr. 8

Oprócz tego wszelkie możliwe **przedmioty garderoby męzkiej.**

Zamowienia, osobiscie lub listownie, z podaniem miary w piersi (objętość dokoła piersi i pleców), stanu (objętość stanu dokoła), wysokości w kroku — za przesłaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowem wykonują się najdokładniej i najlepiej. — cenniki zaś rozsyłają się na żądanie i franko.

Ażeby położonego w nas zaufania Szanownej Publiczności i nadal pod żadnym względem nie osłabić, zważywszy zwłaszcza, że wobec napływu sprawunków w interesie, niepodobieństwem byłoby z mnożących się codnia świeżych towarów dawać próbki, przyjmujemy na siebie, gdy nam się poda kolor i cenę — wybór sukni według własnego sumiennego ocenienia rzeczy, — dołączamy do każdej paczki kwit gwarancyjny, ażeby od nas sprowadzone suknie, gdyby takowe z jakichkolwiek powodów były nieodpowiednie, bez wszelkich trudności przyjąć napowrót.

Keller & Alt, Graben Nro. 3, Wien.

Osoba niemłoda, ale dobrego zdrowia używająca, i za której charakter jak najzupełniej ręczyć można, życzy sobie przyjąć obowiązek nauczycielki przy 6cio- lub 8mioletnich panienkach. Mogłaby również przyjąć posadę towarzyszki u osoby niemłodej, lub też u panienki, niemającej matki.

Bliższą i dokładniejszą wiadomość otrzymać można, adresując listy: **Z. F. Lwów,** ulicy Sykstuska l. 129. 2821 3—3

Pomieszkanie do najęcia

w realności pod l. 94¾ naprzeciw domu karnego żeńskiego u Marji Magdaleny, składające się z 12 pokojów, 2 przedpokojów, z kuchni, z ogrodem dużym, ze stajnią, wozownią itd. Bliższa wiadomość na miejscu u zawiadowcy. 2823 2—3

Dla każdego zegar doskonały,
regulowany, aprobowany z gwarancją na 5 lat.
NON PLUS ULTRA wszelkich zegarów do użytku, srebrny patent. na 15 rubinach ankier, „EXCELSIOR“ zwany, o szkle kryształowem, po 20 i 25 złr. Takiż z 18karat. złota złr. 45 i 50.

Srebrne łańcuszki do zegarków, krótkie po złr. 2.50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie po złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łancuszki z 14karat. złota, krótkie po złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie po złr 24, 30, 40, 50, 60.

Łańcuszki do zegarków z 18kar. złota, krótkie po złr. 25, 30, 40, 50—100 długie po złr. 30, 40, 50, 60—100.

Taki prawdziwy zegar patentowany jedynie dostać można:

PHILIPP FROMM, Uhrenfabrikant in Wien,
Hoher Markt 11, 2. Stock —

Jedyny skład w Austrji prawdziwych angielskich chronometrów i ankrowych zegarów z fabryki 2835 1—12

E. et E. Emanuel. 1, Burlington Gardens in London.

Ogłoszenie.

Podpisana **Dyrekcja** ma zaszczyt podać do wiadomości, że stosunki między panem **Juliuszem Gahlencem** jako byłym **jeneralnym ajentem węgierskiego Banku ubezpieczeń na życie „Haza“,** a dyrekcją onegoż w drodze dobrego porozumienia ustały, od 1. zaś października b. r. powierzono **jeneralną ajencję węgierskiego Banku ubezpieczeń na życie „Haza“ na całą Galicję i Lodomerję z księzt. Bukowiną** panu **Benditowi Liss we Lwowie.** — Od Banku przydzielonym sekretarzem **jeneralnej Ajencji** jest pan **Mark Altmann,** który wspólnie z panem B. Liss interesa prowadzi i podpisuje.

Peszt dnia 10. października 1868.

2838 1—3 **Dyrekcja**
węgierskiego Banku ubezpieczeń na życie „Haza“.

Ankündigung.

Die gefertigte **Direction** beehrt sich hiemit anzuzeigen, dass das zwischen ihr und Herrn **Julius Gahlenz** als gewesenem **Generalagenten** der **ungarischen Lebensversicherungs-Bank „Haza“** in Lemberg bestandene Verhältniss auf freundschaftlichem Wege gelöst wurde, und vom 1. Oktober l. J. die **Lemberger General-Agentschaft** der **ungarischen Lebensversicherungs-Bank „Haza“** mit dem Gebiethe des Königreiches **Gallizien, Lodomerien** und **Bukowina** an den Herrn **Bendit Liss** in **Lemberg** übertragen worden ist. — Der durch die **Bank** der **General-Agentschaft** beigegebene Secretär ist Herr **Mark Altmann,** der die Geschäfte im Vereine mit Herrn B. Liss leitet und zeichnet

Pest den 10. Oktober 1868.

Die Direction
der ungarischen Lebensversicherungsbank „Haza“.

FOTOGRAFIE WYPALANE

na przedmiotach szklannych, porcelanowych itp. jak na przykład na serwisach, filizankach, szklankach, miseczkach itp. dostarcza

handel materjałów
Piotra Mikolascha

który w tym celu połączył się z najsławniejszym fotografem w Monachium. Przy zamówieniu uprasza się dołączyć fotografię dobrą w kształcie karty wizytowej lub większego obrazu i oznaczyć przedmioty, na których ma być wypalona.

Za wypalenie fotografii liczy się 1 złr. 20 ct. od sztuki. Przedmioty zaś jak najgustowniej dobrane, będą policzone najtaniej.

Wzory można oglądać w powyższym handlu. 2777 7—12

C. k. uprz.
Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

SPRZEDAŻ DRZEWA

tak w większych ilościach, jako i w małych,
na dworcu c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej
we LWOWIE.

Miejsca sprzedaży są: Dworzec kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, na składzie drzewa;
Samuel Gall, ulica Majera nr. 722²/₄.

Przedsiębiorca dowozu: Samuel Gall, ulica Majera nr. 722²/₄.

Cena za sąg niższo-austr.:

Gatunek drzewa	na dworcu złr.	na dworcu kr.	z dostawą do domu włącznie z rogatką i akcyzą złr.	z dostawą do domu włącznie z rogatką i akcyzą kr.
Drzewo bukowe	9	80	11	66
Drzewo grabowe	9	50	11	36
Drzewo dębowe	8	50	10	36
Drzewo miękkie, mieszane	7	50	9	86

Przy zakupywaniu ilości nad 100 sągów upuszcza się z ceny, i w tym względzie należy się porozumieć z podpisaną Dyrekcją ruchu, albo z zawiadowcą składu.

Lwów dnia 4. października 1868.

2802 3—3 ***Dyrekcja ruchu.***

K. k. priv.
Lemberg-Czernowitzer Eisenbahn-Gesellschaft.

BRENNHOLZ - VERKAUF

im Grossen und Kleinen
am Bahnhofe der k. k. priv. Lemberg-Czernowitzer-Eisenbahn
in LEMBERG.

Verschleissorte: Holzverschleissplatz am Bahnhofe;
Samuel Gall, Mayergasse Nr. 722²/₄

Zufuhrunternehmer: Samuel Gall, Mayergasse Nr. 722²/₄.

Preise per n. ö. Klafter:

Holzgattung	loco Bahnhof fl.	loco Bahnhof kr.	Franco ins Haus gestellt, inclusive Mauth und Accise fl.	Franco ins Haus gestellt, inclusive Mauth und Accise kr.
Buchenholz roth	9	80	11	66
Buchenholz weiss	9	50	11	36
Eichenholz	8	50	10	36
Weiches Holz, verschiedener Gattung	7	50	9	36

Bei Ankauf von Parthien über 100 Klafter, werden Preisnachlässe bewilliget, wegen welchen man sich an die unterzeichnete Betriebs-Direktion oder an den Beamten des Holzverschleisses wenden wolle.

Lemberg am 24. September 1868.

Die Betriebs-Direktion.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki Druk Kornela Pillera.